

## Polsko-ukraińskie partnerstwo wojskowe. 407. dzień wojny

Andrzej Wilk, Jakub Ber

Siły rosyjskie miały opanować ważniejsze obiekty w centrum Bachmutu (m.in. budynki administracji i dworzec kolejowy) i uzyskać połączenie pomiędzy pododdziałami atakującymi z północnej i południowej części miasta. Ukraińcy nadal utrzymują jednak pozycje w centrum, a dowództwo i władze w Kijowie podkreślają, że decyzja o bronienu Bachmutu pozostaje w mocy. 5 kwietnia prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że rozkaz o wycofaniu może zostać wydany w przypadku, gdyby dalsza obrona groziła wielkimi stratami w ludziach. Następnego dnia wagę obrony miasta symbolicznie podkreślił sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Ołeksij Daniłow: „Trzymamy Bachmut, bo to nasza ziemia. Jeśli zaczniemy oddawać wszystko, dotrzemy do granic zachodniej Ukrainy”.

W okolicach miasta starcia mają dużo mniej intensywny charakter, a celami agresora pozostają główne punkty ukraińskiego oporu na południowy zachód od Bachmutu, na północny wschód od węzłowego Czasiw Jaru i w rejonie autostrady M03 do Słowiańska. 6 kwietnia, po kilkudniowej przerwie, Rosjanie mieli ponowić atak po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas w kierunku Konstantynówki. Łącznie w Bachmucie i jego okolicach obrońcy mieli odpierać 25–35 wrogich ataków na dobę.

Nie zmieniła się sytuacja w rejonie Awdijiwki i Marjinki, gdzie obrońcy mieli w ostatnich dniach odeprzeć wszystkie wrogie ataki. Wzrosło natomiast natężenie walk na północny zachód od Doniecka (w pobliżu miejscowości Perwomajśke) oraz w masywie leśnym na południowy zachód od Kreminnej, ograniczonym rzekami Doniec i Żerebeć. Obie strony miały tam uzyskiwać okresową przewagę i powracać na wcześniej utracone pozycje.

4 kwietnia Rosjanie zaatakowali Odessę i jej okolice z wykorzystaniem dronów kamikadze Shahed-136/131. Doszło do trafienia obiektów przemysłowych. Obrońcy deklarowali zestrzelenie 14 z 17 atakujących miasto dronów. Siły rosyjskie ponawiają ataki rakietowe na zaplecze obrońców w kontrolowanej przez nich części obwodu donieckiego, a ich celem był m.in. po raz kolejny Słowiańsk. Lotnictwo i artyleria agresora kontynuowały ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i w obszarach przygranicznych. Głównymi celami poza rejonami walk pozostają Chersoń i okoliczne miejscowości. Po kilkunastodniowej przerwie Rosjanie mieli wznowić ostrzał Nikopola. Artyleria ukraińska kontynuowała z kolei ostrzał Melitopola (z wykorzystaniem systemów HIMARS). Dowództwo Sił Powietrznych armii ukraińskiej zwraca uwagę na rosnące wykorzystanie przez rosyjskie lotnictwo bomb szybujących o dużym wagomiarze (500 kg i więcej) wyposażonych w układ naprowadzania. Zaznaczono przy tym, że Ukraina nie dysponuje środkami ich zwalczania.

Podczas wizyty prezydenta Zeleskiego w Warszawie 5 kwietnia podpisano dokumenty dotyczące zakupu przez Ukrainę polskiego uzbrojenia oraz produkcji uzbrojenia. Armia ukraińska miała zamówić 150 kołowych transporterów opancerzonych Rosomak oraz trzy kompanijne moduły ogniowe Rak (łącznie 24 moździerze samobieżne kalibru 120 mm wraz z pojazdami zabezpieczenia), a także 100 przeciwlotniczych przenośnych zestawów rakietowych Piorun. Potwierdzono też, że Ukraina otrzyma w najbliższym czasie łącznie 14 polskich myśliwców MiG-29 (cztery dostarczono w marcu, cztery mają być w trakcie przekazywania, a sześć jest przygotowywanych). Według prezydenta RP Andrzeja Dudy docelowo Ukraina może otrzymać całą flotę polskich myśliwców MiG-29 (po transferze już obiecanych samolotów na Ukrainę w Siłach Powietrznych RP pozostanie najprawdopodobniej 14 maszyn tego typu). Polska Grupa Zbrojeniowa i wchodzące w skład koncernu Ukroboronprom przedsiębiorstwo Artem podpisały porozumienie o współpracy przy produkcji amunicji czołgowej kalibru 125 mm (do czołgów posowieckich), zakładające utworzenie nowych linii produkcyjnych w polskich zakładach.

4 kwietnia Departament Obrony USA ogłosił szczegóły kolejnego pakietu wsparcia wojskowego o łącznej wartości 2,6 mld dolarów, w którego skład wchodzi głównie amunicja zachodnia i posowiecka. Z uzbrojenia zachodniego wymienione zostały rakiety do systemów Patriot, NASAMS i HIMARS, lotnicza amunicja precyzyjna, pociski artyleryjskie 155 mm i 105 mm oraz czołgowe 120 mm i 105 mm, granaty moździerzowe 120 mm, amunicja do działek 25 mm, przeciwpancerne pociski kierowane (Javelin i TOW), 400 granatników i 200 tys. sztuk amunicji (niesprecyzowanej) oraz 3,6 tys. sztuk broni strzeleckiej i 23 mln sztuk amunicji strzeleckiej. Uzbrojenie posowieckie obejmuje moździerze 120 mm, 81 mm i 60 mm wraz z amunicją, pociski artyleryjskie 130 mm i 122 mm, pociski rakietowe 122 mm do systemów Grad oraz amunicję do działek przeciwlotniczych 30 mm i 23 mm. Ukraina ma także otrzymać dziewięć działek 30 mm do zwalczania dronów, dziesięć mobilnych systemów rakietowych z celownikiem laserowym C-UAS (krótkiego zasięgu, zamontowanych na samochodach terenowych), trzy radary obserwacji przestrzeni powietrznej, osiem ciężkich ciągników-cystern i 105 przyczep z paliwem oraz mosty towarzyszące. Większość uzbrojenia finansowana jest w ramach inicjatywy wsparcia bezpieczeństwa Ukrainy (Ukraine Security Assistance Initiative, 2,1 mld dolarów), co oznacza, że ogłoszenie pakietu stanowi podstawę do rozpoczęcia z producentami negocjacji w sprawie zakupu sprzętu, więc nie dotrze on na Ukrainę w najbliższym czasie.

3 kwietnia australijski producent uzbrojenia Electro Optic Systems (EOS) i ukraińskie przedsiębiorstwo SpecTechnoEksport porozumiały się w sprawie zakupu przez Ukrainę 100 zdalnie sterowanych modułów uzbrojenia z dostawą w latach 2023–2024. Koszt transakcji ma wynieść 80 mln dolarów. Z kolei 5 kwietnia Departament Obrony USA podpisał z firmą General Dynamics Land Systems porozumienie o przygotowaniu dla Ukrainy czołgów M1A1 Abrams, opiewające na kwotę 27,1 mln dolarów. Nie ujawniono liczby czołgów (wcześniej mówiono, że USA ma przekazać 31 Abramsów). Prace w zakładach producenta mają się zakończyć 29 września br.

5 kwietnia kierownictwo kijowskiej firmy Ukraińska Bronotechnika poinformowało o wznowieniu na Ukrainie produkcji naboju moździerzowych 60 mm o konstrukcji uproszczonej względem klasycznych granatów moździerzowych tego kalibru. Armia ukraińska miała ich

dotychczas otrzymać 100 tys.

5 kwietnia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) i Państwowe Biuro Śledcze (PBŚ) opublikowały nagrania rozmów pomiędzy pułkownikiem SBU Ołehem Kulinczem, który od października 2020 r. do lipca 2022 r. był szefem zarządu SBU na Krymie (z siedzibą w Chersoniu), a Wołodymyrem Siwkowyczem, który w okresie prezydentury Wiktora Janukowycza był wicepremierem odpowiedzialnym za sprawy bezpieczeństwa i zastępcą sekretarza RBNiO Ukrainy, a w 2014 r. uciekł do Rosji. Rozmowy odbyły się przed wybuchem wojny i dotyczyły głównie kwestii zmian personalnych w kierownictwie SBU. Według SBU i PBŚ Siwkowycz był jedną z osób, które prowadziły werbunek agentów w kręgach władzy i służb specjalnych na Ukrainie i były kontrolowane przez komórkę FSB odpowiedzialną za destabilizację państwa ukraińskiego i przygotowanie rosyjskiej agresji. Kulincz został aresztowany w lipcu 2022 r.

6 kwietnia w Niszu (Serbia) odbyło się posiedzenie sądu w sprawie byłego generała brygady i kierownika Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Wewnętrznego SBU Andrija Naumowa oskarżonego o pranie brudnych pieniędzy (wyrok w tej sprawie jeszcze nie zapadł). W nocy z 23 na 24 lutego ub.r. uciekł on z Ukrainy, po czym został zatrzymany w Serbii. Miał przy sobie równowartość ponad 700 tys. euro w gotówce. Według nieoficjalnych doniesień rozpatrywana jest możliwość ekstradycji Naumowa.

Również 6 kwietnia Rosyjski Korpus Ochotniczy – będący pododdziałem dywersyjnym nadzorowanym przez ukraiński wywiad wojskowy (HUR) – poinformował, że jego żołnierze przeprowadzili rajd na terytorium rosyjskie. Dowodem tego jest opublikowany film, na którym widać rosyjskich ochotników przebywających na terenie przygranicznej wsi Słuczowsk w obwodzie briańskim. Fakt dywersji potwierdził też gubernator briański Aleksandr Bogomaz, który ocenił liczebność grupy na 20 osób. Była to druga operacja dywersyjna w tym regionie, do której przyznał się Rosyjski Korpus Ochotniczy (poprzednia miała miejsce 2 marca).

Zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w wywiadzie dla „Financial Times”, że Ukraina gotowa jest do podjęcia negocjacji w sprawie przyszłości Krymu po „osiągnięciu strategicznych celów na polu bitwy” i wyjściu na granice administracyjne półwyspu.

Sekretarz RBNiO Ukrainy Daniłow ocenił, że liczba rakiet dalekiego zasięgu w Rosji zmniejszyła się do krytycznego poziomu, a możliwości przemysłu zbrojeniowego w zakresie ich produkcji są ograniczone. Zaznaczył, że mimo to zagrożenie Ukrainy atakami raketowymi nadal istnieje.

## **Komentarz**

- Decyzje w kwestii zakupów uzbrojenia przez Ukrainę, które zostały podjęte w trakcie wizyty prezydenta Zełenskigo w Warszawie, sprawiają, że polski przemysł zbrojeniowy wyrasta na głównego dostawcę nowoczesnego uzbrojenia dla ukraińskich wojsk lądowych. Jeśli wziąć pod uwagę dotychczasowe donacje i zawarte przez Kijów kontrakty, to z Polski pochodzi lub będzie pochodziła większość perspektywicznych kategorii uzbrojenia wojsk lądowych: armatohaubice samobieżne 155 mm Krab (dostarczono i zamówiono łącznie 72 sztuki, za równie nowoczesne można uznać 30

brytyjskich AS90 i 14 niemieckich PzH 2000, jednakże ich liczba w wyposażeniu armii ukraińskiej najprawdopodobniej już nie wzrośnie), kołowe transportery opancerzone Rosomak (150 sztuk, Amerykanie zamierzają przekazać 90 starszego typu transporterów Stryker), moździerze samobieżne Rak (24 sztuki, będą to pierwsze dostarczone Ukrainie moździerze samobieżne). Za prawdopodobne należy uznać, że wymienione typy polskiego uzbrojenia, a także przeciwlotnicze przenośne zestawy rakietowe Piorun i karabinki GROT zostaną przez armię ukraińską wybrane jako podstawowe, a ich zakupy będą kontynuowane, co będzie systematycznie zwiększać potencjalne możliwości współdziałania wojsk polskich i ukraińskich.

- Kwestią otwartą pozostaje wybór przez Ukrainę bojowego wozu piechoty (BWP). Ukraińcy powinni otrzymać w tym roku 50 nowoczesnych CV90 ze Szwecji, a w najbliższym czasie 109 mogących uchodzić za względnie nowoczesne amerykańskich bradleyów (przekazane przez Niemcy mardery są już przestarzałe). Głównym konkurentem armii ukraińskiej do otrzymania najnowszego obecnie na rynku polskiego BWP Borsuk pozostają Siły Zbrojne RP. Ewentualne zamówienie borsuka przez oba państwa wymagałoby znacznego zwiększenia mocy produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego. Zamówienie przez Ukraińców CV90 wiązałoby się jednak z analogiczną koniecznością podniesienia możliwości produkcyjnych przemysłu szwedzkiego. Poza USA wolnymi mocami w zakresie względnie szybkiego dostarczenia Ukrainie dużej liczby nowoczesnych BWP dysponuje aktualnie jedynie Korea Południowa. Seul nie dostarcza jednak uzbrojenia Kijowowi (wyjątek stanowi udzielenie Polsce zgody na sprzedaż Ukrainie armatohaubic Krab, montowanych na produkowanych na licencji koreańskich podwoziach).
- Opublikowane nagrania rozmów Kulinicza z Siwkowyczem potwierdzają głęboką infiltrację SBU przez FSB przed wybuchem wojny. Wskazują ponadto, że nieobecność 24 lutego 2022 r. silnego zgrupowania ukraińskiego na przedpolu Krymu, a także pozostawienie bez obrony niezniszczonych mostów i strategicznie ważnych przesmyków (na czele z Przesmykiem Perekopskim i Przesmykiem Czongarskim oraz mostami na Dnieprze pod Chersoniem) mogły być wynikiem zdeinformowania najwyższych władz w Kijowie przez agenturę rosyjską. Kulnicz, jako szef krymskiego zarządu SBU, odpowiadał za ochronę kontrwywiadowczą newralgicznego odcinka wokół linii rozgraniczenia z Krymem i za rozpoznanie wywiadowcze na tym półwyspie.
- Afery Kulinicza i Naumowa mogą mieć w przyszłości reperkusje polityczne, ponieważ za ich nominacjami stał szef SBU w latach 2019–2022 Iwan Bakanow, będący przyjacielem i bliskim współpracownikiem Zełenskigo. Ponadto to podpis prezydenta widnieje na dekreście o nominacji Kulinicza. Ten ukończył szkołę oficerską FSB na początku lat dziewięćdziesiątych, w SBU służył do 2006 r., a potem był związany z ekipą Janukowycza. Bakanow zdecydował się natomiast przywrócić go do służby, powierzając mu w dodatku odpowiedzialne stanowisko szefa krymskiego zarządu SBU. Kwestia odpowiedzialności politycznej prezydenta Zełenskigo za nieprzygotowanie państwa do wojny i infiltrację SBU przez rosyjskie służby specjalne była już w ubiegłym roku przedmiotem debaty na Ukrainie.